CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 172 (8100). Środa, dnia 29 lipca 1925 r. Rok XXXIII.





## Rokowania pokojowe mają się rozpocząć.

PARYŻ 28.7. PAT. Na Quai dotychczas nie mają jeszcze potwierdzenia wiadomości podanych przez źródła angielskie, jakoby Abd-el Krim otrzymał półurzędowy komunikat, zawiadamiający go o tem, że Francja i Hiszpanja skłonne są przedstawić mu warunki pokoju.

LONDYN 28.7 PAT. Times donosi z Tangeru, że Abd-el Krim miał odpowiedzieć na notę francusko-hiszpańską, iż gotów jest zaprzestać walk celem podjęcia rokowań, mających na celu zawarcie stałego pokoju, pod warunkiem, że Francja i Hiszpanja zobowiążą się uroczyście do zapewnienia niezależności terytorjum Rifu, oraz że rokowania odbędą się w Tangerze. Francja i Anglja otrzymają prawdopodobnie dziś odpowiedź.

PARYŻ 28.7. PAT. Według „Echo de Paris", wrazie gdyby Abd-el Krim przyjął do wiadomości francuskie i hiszpańskie warunki pokojowe, mają wyjechać do Alkucenas, jako delegaci pełnomocni i hiszpański pułkownik Aguillard i jeden z francuskich urzędników administracji Gabriel. Gdyby jednak Abd-el Krim nie przyjął warunków Hiszpanji i Francji, ma być wysłana do niego nota z ostatnim upomnieniem. O ileby na nią Abd-el Krim nie ogpowiedział, Francja rozpoczęłaby regularną ofensywę.

## Baldwin o pakcie gwarancyjnym.

LONDYN. 28. (PAT). Premjer Baldwin i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Chamberlain wygłosili wczoraj w Birgingham przemówienia na temat przebiegu rokowań o pakcie gwarancyjnym. Omawiając notę niemiecką z dnia 20 bm. premjer podkreślił z zadowoleniem ujawnienie pragnienia większości narodu niemieckiego prowadzenia w dalszym ciągu rokowań, których głównym celem jest osiągnięcie trwałego pokoju w Europie. To odzwierciadla ostatnia nota rządu Rzeszy wręczona w Paryżu. Powstrzymując się od omawiania w szczegółach treści tej noty premjer stwierdza jej ton pojednawczy i dobrą wolę zarówno narodu niemieckiego jak i sojuszników oraz wysiłki znacznie większe, aniżeli działo się to kiedykolwiek od czasu wielkiej wojny.

Przemawiając wczoraj w sprawie paktu Austen Chamberlain zaczął od uwagi, że pakt gwarancyjny nie może być pojmowany jako narzucający nowe zobowiązania na państwa, które podpisały statut Ligi Narodów. Gdy Niemcy staną się członkiem Ligi Narodów, wówczas będą mogły przedstawić otwarcie swoje zapatrywania na sprowę rozbrojenia przewidzianą przez statut Ligi Narodów, nie uciekając się do niepotrzebnej gry na zwłokę. Musimy przyznać, i przyznaje to zresztą Francja, że od pacyfikacji Europy dzielą nas 3 etapy: Bezpieczeństwo, arbitraż i rozbrojenie. Obecnie zajęci jesteśmy ustalaniem podstaw pierwszego z tych zagadnień. Porozumienie, które w tym względzie osiągniemy otworzy nam drogę do rozwiązania kwestji arbitrażu. Gdy przebędziemy

pomyślnie te dwa etapy, to zbliży to nas naturalnym biegiem rzeczy do zagadnienia 3-ciego najbardziej donioslego do kwestji organiczenia zbrojeń, jako jednego z zobowiązań wszystkich mocarstw, które podpisały traktat wersalski. Na tej drodze Anglja uczyniła wiele w rezultacie przyjętych zobowiązań konferencji morskiej w Waszygtonie. Anglja przeprowadziła również redukcję swych sił lądowych, stawiając je dziś niżej poziomu przedwojennego. Wreszcie nasze siły powietrzne są nieznaczne w porównaniu z siłami lotniczemi innych państw. Szczerze mówiąc, jesteśmy nieco rozczarowani z powodu paktu, gdyż odpowiedź niemiecka stwierdza stan rzeczy, w którym dalsza wymiana korespondencji staje się nieuchronną, zamiast zbliżyć nas do chwili w której przedstawiciele państw zainteresowanych mogliby nareszcie zasiąść przy wspólnym stole konferencyjnym i odbyć prywatną wymianę poglądów w celu wypracowania porozumienia, które byłoby do przyjęcia przez wszystkie strony. Mimo to przyznam, że w nocie niemieckiej zawiera się pragnienie urzeczywistnienia tych propozycji paktu, z których inicjatywą wystąpił sam rząd niemiecki, a które powitane zostały życzliwie przez rząd brytyjski i spotkały się w swoim czasie z jaknajprzychylniejszą i pojednawczą odpowiedzią rządów sojuszniczych Francji i Belgji. Mam nadzieję, że ta oczywista wspólnota interesów wielkich państw zachodnich tkwiąca w ich pragnieniu zerwania z przeszłością i skierowania biegu życia międzynarodowego na drogę lepszej przyszłości pomoże do pomyślnego rozwiązania kwestji bezpieczeństwa. Jeżeli dalej jako skutek rozwiązania wszystkich zagadnień uda się usunąć ten stan obawy niewątpliwej katastrofy, która jakoby miała się stać znów groźbą pokoju światowego, to wówczas zapanuje uczucie ulgi nie tylko wśród narodów bezpośrednio zainteresowanych w pakcie, lecz uczucie to zakreśli niewątpliwie bardzo szerokie koło obejmujące świat cały, i wtedy inne narody w ramach ich własnych interesów i stosunków sąsiedzkich pójdą prawdopodobnie śladami wielkich mocarstw zachodnich.

Z kolei minister omówił sprawę Chin.

## Wykrycie nadużyć w Rejon. Zakładzie żywnościowym w D.O.K. II Lublin.

LUBLIN 28.7. Jak się dowiadujemy, prokuratura wojskowa wdrożyła w tych dniach śledztwo przeciwko kierownictwu Rejonowego Zakładu żywnościowego w D.O.K. II Lublin. Nadużycia te sięgają olbrzymich sum, popełniono bowiem malwersację kilkudziesięciu wagonów zbożą. Dotychczas aresztowano jegnego z kierowników R. Z. Z. Czy istotnie nadużycia te popełnił ów kierownik, czy tylko winien jest zaniedbania w pełnieniu swoich obowiązków — wykaże śledztwo. Prawdopodobnie szereg innych osób wmieszanych bezpośrednio w tę sprawę zasiądzie na ławie oskarżonych.

## Uzgodnienie poglądów francusko-angielskich.

WIEDEŃ 28. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Korespondent dyplomatyczny podaje, że według wskazówek, których Chamberlain udzielił ambasadorowi angielskiemu w Paryżu rządy francuski i angielski są najzupełniej zgodne w 2-ch następujących punktach: 1) Rządy francuski i angielski nie są skłonne do rozważania żądań niemieckich dotyczących zmiany obecnej sytuacji okupacyjnej w Nadrenji. 2) Rządy francuski i angielski porozumiały się całkowicie w tym kierunku, aby kwestja używania sankcji w wypadku jakichkolwiek przyszłych uchybień niemieckich została zupełnie uregulowana w protokule londyńskim.

## Polacy amerykańscy na powodzian.

CHICAGO 28. Po śniadaniu wydanem na cześć min. Skrzyńskiego przez burmistrza miasta Chicago i po złożeniu wieńca pod pomnikiem Lincoln'a min. Skrzyński zwiedził lokal koła polek oraz zjednoczenia polskiego rzymsko-katolickiego. W imieniu kolonji amerykańskiej powitał ministra prezes polskiego związku narodowego Zychliński, oświadczając, że Polska zawsze może liczyć na swoich synów amerykańskich gotowych do niesienia za nią ofiar z krwi i mienia. Prezes Kazimierczyk wręczył ministrowi zebrane drogą składek 2.000 dolarów na powodzian. W odpowiedzi min. Skrzyński podkreślił zasługi wychodztwa, dziękując za miłość dochowaną ojczyźnie. Wychodzącego ministra żegnały owacyjnie zebrane przed lokalem tłumy.

## Żyto w Poznaniu.

POZNAŃ 28. Na dzisiejszej giełdzie poznańskiej żyto nowe notowano 17.50—18.00 za centnar metryczny.

# Upadek powagi sejmu.

„Czas" krakowski pisze:

Dokonane przed paru dniami zamknięcie letniej sesji sejmowej nakazuje zastanowić się, jaka była w ostatniem półroczu rola naszego sejmu i senatu w kierownictwie ogólnej polityki państwa polskiego. Bez żadnej przesady można chyba powiedzieć, że minimalna. Sejm nasz i senat schodzą coraz wyraźniej do roli statystów teatralnych, podczas gdy role główne znalazły się w rękach rządu wykonawczego.

Minęło już półtora roku jak sejm nasz i senat przelały na rząd wykonawczy cały szereg zastrzeżonych dla siebie funkcji, przestraszone hyperinflancją nieszczęsnych czasów tak (fałszywie) zwanego „gabinetu narodowego" i awanturniczą działalnością finansową p. Kucharskiego a nawet zadowolone, że nie będą za skutki hyperinflancji ponosić żadnej odpowiedzialności. Ustawa o pełnomocnictwach, wówczas będąca konieczną koniecznością, przelała na rząd cały szereg ważnych zadań ustawodawczych, ale tem samem wstrząsnęła głęboko autorytetem sejmu i senatu. Rząd był faktycznie przez rok cały niczem nieskrępowany i niekontrolowany, z czego w wysokiej mierze korzystał. Utarł się wówczas w Polsce sposób rządzenia nieparlamentarny, pokrywany tylko fikcją parlamentaryzmu. Rząd nauczył się najważniejsze sprawy regulować w ten sposób.

Taki stan rzeczy prawie że się nie zmienił w roku bieżącym, pomimo, że termin pełnomocnictw wygasł. Sejm i senat nie umiały odzyskać należnych im stanowisk, jakie dla siebie zastrzegły w konstytucji, ale których zająć nigdy nie były w stanie. Trwał więc w roku bieżącym system rządów nieparlamentarnych, choć zamaskowanych. Wpływ posłów i senatorów był żaden, rząd miał pozostawione wolne i niekontrolowane pole działania, a sejm i senat jakgdyby nawet z radością przypatrywały się temu, że w najważniejszych kwestjach zdjęto z nich brzemię odpowiedzialności. Z radością patrzyły, iż inicjatywa przeszła w najważniejszych kwestjach finansowych i politycznych do rąk rządu, ale zresztą nie tylko to: także i kontrola nad najważniejszemi akcjami rządu wysunęła się z rąk ustawodawczych.

Szerzyły się nieraz w prasie niesłuszne oczywiście pogłoski, iż rząd osiągnął taką bierność i powolność ze strony obu ciał prawodawczych zapomocą używania wschodnich sposobów rządzenia, powiedzmy bakczyszów, w tej czy innej formie rozdawanych stronnictwom. Pogłoski te były zupełnie niesłuszne i nigdy w ich prawdziwość nie uwierzymy. Bakczyszów nie trzeba było, tam gdzie sejm i senat są obsolutnie niezdolne do rządzenia, chore od swego urodzenia dzięki fatalnej ordynacji wyborczej, premjującej tuzinkowość posłów, wykluczającej ludzi wyższej miary, zmuszającej partje do demagogji, niepozwalającej, aby zostało przeprowadzone to, co było — fałszywym zresztą — ideałem twórców naszej konstytucji t. j. supremacja ciał ustawodawczych nad rządem wykonawczym. Mizerna rola sejmu i senatu w naszem życiu politycznem, to dziecię nie przekupstwa, ale naszego systemu wyborczego.

Upadek powagi sejmu i senatu, który tak jaskrawo wystąpił w ostatnich miesiącach, nie zaczął się zresztą od ostatniego półrocza, czy nawet od półtora roku; tylko w ostatniem półroczu został pozbawiony prawie wszystkich dotychczasowych osłonek. Kroplą, która dopełniła miary tego upadku, stało się moralne rozbicie niemal wszystkich ugrupowań sejmowo - senatowych. Stosunkowo najlepiej trzyma się jeszcze dotąd fasada „Związku narodowo - demokratycznego"; chociaż i z poza niej dochodzą wiadomości o panującym tam chaosie. Usunięcie w cień wszystkich poważniejszych osobistości obozu narodowo - demokratycznego i zastąpienie ich karnemi ale tuzinkowemi pionkami stronnictwa; przejście kierownictwa do rąk jakiegoś tajnego gabinetu mimo słomianej prezesury pozostawionej posłowi Głąbińskiemu; wreszcie rozdział stronnictwa w sprawach konkordatu, reformy rolnej i żydowskiej na szereg zwalczających się odcieni niezadowolonych z decyzji, jakie zapadły na tajnych konwentyklach, — oto co się dzieje poza fasadą partji obliczoną na efekt zewnętrzny. Dodajmy do tego coraz bardziej postępujące odstrychnięcie się od narodowej demokracji jej dwóch karnych i wiernych dotąd filji t.j. chrześcijańskiej demokracji obliczonej na duchowieństwo, rzemieślników i robotników) oraz grupy chrześcijańsko narodowej (obliczonej na ziemian) — a będziemy mieli obraz rozbicia na prawej stronie Izby sejmowej i senackiej.

Jeszcze gorzej jest po lewej stronie. Wychodzi ona z obecnej sesji, zdruzgotana na kawałeczki. Rozsypało się stronnictwo „Wyzwolenia". dzielił się od niego „klub Pracy" (Thugutt, Bartel i towarzysze) odpadła „Niezależna partja chłopska (Fiderkiewicz, Wojewódzki i towarzysze). Równocześnie wyłoniły się w sejmie drobna grupka wyraźnych komunistów (obecnie trzech: Paszczuk, Prystyna i Wojtiuk) i jeszcze drobniejsza grupka „księdza" Okonia. Pomiędzy „Wyzwoleniem" a temi drobnemi grupkami zawrzała walka, równie ostra i nie licząca się z wersalskiemi regułami, jak między „Wyzwoleniem" a drugim składnikiem lewicy tj. polską partją socjalistyczną. W zasadniczej sprawie reformy agrarnej Wyzwolenie i PPS. rozeszły się ostatecznie, a PPS. znalazło się w szeregach obok Narodowej Demokracji ramię w ramię walczące.

Wreszcie i Piastowcy po dokonanej przed półtora rokiem secesji „Związku chłopskiego (Bryl Pluta i towarzysze) nie odzyskali dawnego swego znaczenia; a chociaż kwestja przeprowadzenia reformy agrarnej oraz osiągnięte w zimie porozumienie co do zasad przyszłej reformy wyborczej zbliżyły ich znowu do narodowej demokracji przecież o ujęciu rządów przez te dwa stronnictwa nie może być teraz mowy.

Przy takiem rozbiciu stronnictw rząd nie może, ale poniekąd nawet musi, rządzić autokratycznie i coraz mniej się na sejm i senat oglądać. W latach 1919—1921 chciał sejm zapobiec, aby Polską kiedykolwiek rząd kierował i dlatego to zmienił prezydenturę państwa w godność fikcyjną i teatralną. Rzeczywistość okazała się silniejszą od papierowych przepisów. Sejm i senat władzy swojej nie są w stanie udźwignąć, a jak z powyższej charakterystyki stosunków partyjnych wynika, nie będą w stanie tego uczynić nawet i w przyszłej jesiennej sesji. Władza z konieczności przeskoczyła więc do rąk organów wykonawczych, do rąk rządu, tylko niestety nie do rąk Prezydenta Państwa (który istotnie jest w całej pełni dygnitarzem malowanym), ale do rąk Prezydenta gabinetu. On stał się faktycznym „naczelnikiem" państwa polskiego, co oczywiście jest rzeczą nienormalną i posiadającą cały szereg ujemnych stron. Państwo jest pozbawione autorytetu naczelnego; a rządzenie państwem, w którem masy ludności nie widzą na czele państwa symbolu zwierzchniego, stojącego ponad partjami, ponad codziennemi walkami, ponad zabiegami i manewrami politycznemi, ale wcielającego idee dobra ogólnego i majestatu narodu — staje się rzeczą coraz bardziej trudną i niebezpieczną. Takie są skutki złej konstytucji i gorszej jeszcze ordynacji wyborczej, niedostosowanej ani w przybliżeniu do realnych warunków naszego życia.

# Kronika Telegraficzna.

OSLO. Jak donoszą z Bergen pożar zniszczył tam 3 olbrzymie składy. Straty wynoszą 5.000.000 koron.

NOWY JORK. Zmarł tutaj William Bryan b. sekretarz departamentu stanu, kilkakrotny kandydat na stanowisko prezydenta republiki.

DEDROIT. Minister Skrzyński przybył dzisiaj do Dedroit o godzinie 8 m. 50 rano, powitany na dworcu przez mera Schmidta oraz przedstawicieli stowarzyszeń polskich. W chwili, gdy minister opuszczał dworzec tłumy zebranej publiczności zgotowały mu owacje.

LONDYN. Rzeczoznawcy finansowi francuscy i angielscy rozpoczęli wczoraj po południu pertraktacje w sprawie długu.

KANTON. Donoszą, że generał sowiecki Borodin mianowany został radcą przy rządzie w Kantonie. Naczelne dowództwo armji marynarki i lotnictwa wojskowego powierzone zostało również rosjanom.

LONDYN. Biega tu pogłoska, że rząd rozważa sprawę udzielenia dotychczasowych zasiłków przemysłowi górniczemu.

# Sprawa kontroli przedsiębiorstw przez robotników.

Długotrwały kryzys gospodarczy postawił wszystkie zawody wobec konieczności rewizji dotychczasowych metod organizacji życia ekonomicznego. Ostry konflikt między pracą i kapitałem, fale strejków, w okresie t. zw. „reakcja" wzrost niezadowolenia robotników — wszystkie te czynniki utrudniają niezmiernie oparcie wytwórczości na zdrowych podstawach.

Z pośród różnych systemów proponowanych najwięcej zwolenników posiada bezsprzecznie system współpracy pracowników

i pracodawców na wspólnej platformie — jako wytwórców; od r. 1919 widzimy szereg usiłowań w tym kierunku. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa t. zw. kontroli przedsiębiorstw. Jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą, iż robotnicy tylko wówczas mogą być świadomym czynnikiem produkcji, gdy będą orjentowali się w całokształcie gospodarki. Wszelkie komisje porozumiewawcze czy inne systemy nie dadzą pozytywnych rezultatów, o ile sprawa powyższa nie będzie dostatecznie uwzględniona.

W dotychczasowej praktyce robotnik jest w wytwórczości czynnikiem biernym. W tych warunkach wydajność ogólna jego pracy jest ograniczona w stopniu beznacznym. I słuszność mają ci, którzy twierdzą, iż podniesienie poziomu życia ekonomicznego będzie możliwie jedynie wówczas, gdy robotnik stanie się czynnikiem współtwórczym.

Nawoływał do tego w Niemczech Rathonau. O tej współpracy mówią i piszą uczeni, mężowie stanu, przywódcy polityczni we wszystkich krajach.

Formy kontroli są bardzo różne.

W Niemczech powołano do życia Rady Załogowe. Analogiczny system zastosowano już dziś w wielu innych krajach np. w Czechach, gdzie Rady, jak to wynika z raportów inspekcji pracy, odgrywają rolę b. doniosłą w życiu gospodarczem.

Systemowi Rad Załogowych przeciwstawiany jest system Rad Zowodowych opartych nie na podstawie terytorjalnej, lecz poszczególnych gałęzi wytwórczych.

Wreszcie mamy organy mniej wykończone — komitety fabryczne, instytucje t.zw. „delegatów" i t. d.

Wszystkie te organy, szczególniej Rady i Komitety, mają być właśnie terenem porozumienia.

W projekcie Rad Załogowych, opracowanym przez niemiecką socjal-demokrację niezależną, sformułowanie było zupełnie wyraźne: organami walki klasowej pozostają związki zawodowe, organami współpracy mają być Rady Załogowe.

W systemie Rad Zawodowych walka klas jest niemal zupełnie usunięta z „programu".

Wszystkie te usiłowania rozbijają się w większości wypadków o zdecydowany, aczkolwiek niezrozumiały z punktu widzenia interesów ogólno-państwowych, opór przemysłowców, szczególniej wielkich. Trysty i koncerny, przyzwyczajono do swawoli gospodarczej, niechętnie patrzą na jakąkolwiek kontrolę, czy to państwową czy społeczną. Pomimo tego zwolennicy nowych haseł nie ustają w pracy, widząc w urzeczywistnieniu współdziałania pracy i kapitału drogą do odnowienia życia gospodarczego i pchnięcia go na nowe tory zgodnie z interesami całości społeczeństwa.

## Wyścigi kolarskie.

W numerze wczorajszym podaliśmy wyniki główne z wiścigów kolarskich, urządzonych w niedzielę, dn. 26 b. m., przez KTC. na szosie tureckiej. Obecnie podajemy szczegółowe rezultaty.

W biegu 1-ym Międzyklubowym 30 kilom. z 11 startujących otrzymali nagrody: 1. Jerzy Koszutski, który dystans przebiegł w 55 min. 45 sek., 2) Sobolewski—56 min. 15 sek., 3) Wistehube 58 min. 45 sek., (wszyscy z KTC.), 4) Tasarek—59 min., 5) Sierakowski—59 min. 45 sek., (obadwaj z Ostrow. Tow. Cyklistów).

W biegu 2-im nowicjuszów (10 kilom.) na 8 startujących, 1-szy przybył Stanoch w 18 min. 30 sek., 2-gi Urbański 20 min, (obadwaj nie stowarzyszeni), 3-ci—Spałek 20 m. 5 s. ze Skalmierzyc i 4-ty—Stanoch, 20 m. 15 sek. (KTC.)

W 3-im biegu klubowym (20 kilom) na 6 startujących przybyli: 1-szy Wistehube—39 min. 30 sek., 2-gi Kartasiński—40 min. 45 sek. i 3-ci Nowak—42 min. 45 sek.

Pogoda podczas wyścigów była pomyślna, bez słońca i po deszczu, co ułatwiało zawodnikom jazdę. Sędziami byli pp.: Gałkowski, Szpecht, Glinka, Hoffman, Podciechowski i Wize,—na półmetku: Bubnow, Ginter, Hilchen i Raszewski.

Wielce Szanownym Państwu Prezesostwu Młynarskim za współczucie i zacne serce, okazane w czasie choroby

Ś. † P.

**Zygmunta Burakowskiego**

oraz wielce Szanownemu panu Doktorowi Dreszerowi za absolutnie bezinteresowną pomoc lekarską z głębi zbolałego serca składają serdeczne „Bóg zapłać" stroskani

1495 RODZICE, SIOSTRY i NARZECZONA.

## KRONIKA

— **Z Kaliskiego Tow. Wioślarskiego.** Na regaty do Bydgoszczy wysłane zostały we wtorek dwie łodzie wyścigowe. Wioślarze z trenerem p. Krajewskim wyjeżdżają dzisiaj, w celu dalszego treningu.

— **Przeglądu filmowego** wydawanego przez znaną firmę „Petef" wyszedł zeszyt lipcowy (№ 9), który dzięki swej interesującej treści i obfitości ilustracji winien interesować nietylko właścicieli teatrów filmowych lecz i szerszą publiczność, która śledzi z zamiłowaniem tą gałęź sztuki Adres redakcji Warszawa, Widok nr. 10.

— **Przypadek czy zemsta?.** Dnia 26 b. m. o godz. 21 Faustyna Wilkowska zam. ulica Skarszewska 33 zamykała okno, w czasie tym jakiś osobnik strzelił z rewolweru i zbił doniczkę na oknie.

— **Nowa taryfa celna dla Polski.** Na dzień 27 b.m. zwołane zostało do Warszawy posiedzenie komitetu celnego, które ma opracować zasady, na jakich oprze się budowa nowej taryfy celnej.

Jak wiadomo pierwszą taryfę celną ogłoszono w roku 1919, była ona skopjowana według taryfy rosyjskiej i nie odpowiadała stosunkom ekonomicznym niepodległej Polski. To też po uciążliwej i długotrwałej pracy została ona zrewidowana i dostosowana do polskich warunków ekonomicznych i ogłoszona w r. 1924. Nowa taryfa opracowana była z uwzględnieniem trzech momentów: ochrony przemysłu krajowego, walki z drożyzną i dla względów fiskalnych. Najlepiej spełniła ona moment fiskalny, gdyż dochody z ceł przewyższyły o 100% preliminowane z nich wpływy.

Obecnie wobec zmienionych warunków ekonomicznych, sfery rządowe przystępują do gruntownego opracowania nowej taryfy celnej. Jest to olbrzymia praca, a jednocześnie niesłychanie odpowiedzialna, gdyż każdy przepis taryfy sięga bardzo głęboko i wywołuje olbrzymie zmiany w warunkach życia ekonomicznego kraju. To też praca obliczona jest na dwa lata. Zwołane na 27 b.m. posiedzenie komitetu celnego ma właśnie zapoczątkować tę prace i z tego względu jest tak doniosłe,

— **№ 30 „Wiadomości Literackich"** zawiera: „Jacek Malczewski o sobie" — wywiad J. Brzękowskiego, „Książka o wojnie i pokoju" — nowy tom Józefa Wittlina, „Chrześcijaństwo, katolicyzm, Narcyzm" korospondencja J. Iwaszkiewicza z Paryża, Niemiła przygoda kochanków" Grubińskiego — korespondencja z Berlina Tadeusza Swięcickiego, „Ostatni rozdział" — nowe dzieło Hamsuna, „Nowe ujecie twórczości Heinego" — monografja Ottokara Fischera, Urywki ze wstępu prof. St. Estreichera do nowcj książki Dunin-Kozickiej p.t. „Burza od Wschodu", „Druk i mowa" — twórczość mówców sądowych, Dział bieżący' Notatki, Z teatru.

— **Wydawanie paszportów nansonowskich.** Ze źródeł urzędowych dowiadujemy się, że paszporty nansonowskie, to jest ustanowione przez Nansona jako, delegata Ligi Narodów do spraw rosyjskich, wydawane są byłym obywatelom imperjum rosyjskiego, którzy nie mają obecnie żednej przynależności państwowej a nie chcą być obywatelami sowieckimi. Warunki otrzymania paszportów nansonowskich są analogiczne do warunków wymaganych przy wydawaniu zwykłych paszportów zagranicznych dla obywateli polskich (te same opłaty, te same uzasadnienia wymagane przy podaniach o ulgi w opłatach it.p.). Paszporty nansonowske wydawane są jedynie na wyjazd z kraju i posiadacze ich, którzy pragną powrócić do Polski, muszą uzyskać od władz administracyjnych wizy powrotne. Obcokrajowcy niezamożni, którzy wyjeżdżają z Polski bezpowrotnie, mogą otrzymać paszporty nansonowskie bezpłatnie. Warunkiem wydania wizy powrotnej jest, aby obcokrajowiec mieszkał w Polsce przynajmniej od 6 miesięcy Wyjątki są uwzględniane. Obcokrajowcy, którzy wyjechali za paszportem nansonowskim bez wizy powrotnej, a którzy pragną powrócić do Polski, muszą uzyskać w odnośnym konsulacie polskim zagranicą wizę na przejazd do Polski.

— **Złoty stoi mocno.** Zwyżka dolara, która miała miejsce przed paru dniami, wywołała zrozumiałe zaniepokojenie w szerokich masach społeczeństwa. Masy te widząc tylko skutki przesunięć ekonomiczno-walutowych, a w przeważającej większości nie mogące odgadnąć ich przyczyn, słusznemu uległy zaniepokojeniu, gdy dolar podniósł się do nieznanego poziomu, osiągając kurs 5,24 w obrotach nieoficjalnych.

Obecnie kurs powraca do normalnego poziomu i dziś w Łodzi obracają dolarami płacąc 5,20, 5,21.

W Warszawie kurs cokolwiek wyższy bo 5,21 i pół przy tendencji mocnej. Mimo to sfery bankowe wyrażają niepłonną nadzieję, że i tam w najbliższych dniach nastąpi powrót do normalnego stanu.

Co przyczyniło się do nagłej zwyżki dolara? Oto dziś już po dokładnem zbadaniu sprawy i zasięgnięciu szczegółowych informacji u jednostek trzymających rękę na pulsie życia ekonomicznego i związanej z nim sytuacji walutowej, stwierdzić może iż dwa zdarzenia wywołały ów stan anormalny. Pierwsze, to deszcze i powodzie, drugie, to zarządzenie Banku polskiego o nieprzypuszczeniu bilonu.

Rozporządzenie antybilonowe wywołało w masach groźną choć bezpodstawną wizję dwuwalutowości, co spowodowało zwiększenie się popytu na dolary, a co zatem idzie—nagłą ich zwyżkę.

Z drugiej zaś strony długotrwałe deszcze i niebywałe powodzie w południowej części państwa kazały wątpić w powodzeniu zbiorów tegorocznych. Prostem skutkiem tego ostatniego byłoby zubożenie kraju i powiększenie deficytów, a co zatem idzie możliwość spadku złotego.

Na szczęście jednak raptowna zmiana aury wyjaśniła o tyle sytuację zbiorów, iż jak wynika z z dotychczasowych danych, będą one wyższe ponad przeciętny poziom, a znacznie lepsze niż zeszłoroczne.

Dalej, cofnięcie przez Bank Polski w porozumieniu z min. skarbu rozporządzenia o bilonie przyczyniło się ogromnie do uspokojenia opinji publicznej.

Obecnie więc niema żadnych konkretnych przyczyn, mogących wywołać ponowne drganie dolara, a przeciwnie dobre wyniki żniw każą nam jaśniej spoglądać w przyszłość ekonomiczną i finansową kraju.

— **Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Pleszewie.** Nie cały miesiąc dzieli nas od doniosłego przedsięwzięcia, które wzięło na swe barki obywatelstwo Pleszewa i powiatu bez różnicy stanu. Prace około budowy pawilonów oraz upiększenia placu wystawowego są na ukończeniu. Komitet wystawy, idąc na rękę licznym rzeszom wystawców postarał się o bezpłatny transport eksponatów w drodze powrotnej Publiczność która przybędzie do nas z całej Polski czeka ponadto miła niespodzianka w formie 66 1/3% ulgi za jazdę kolejową. Zewsząd napływają jeszcze liczne zgłoszenia wystawców. Podczas trwania wystawy odbędą się zjazdy towarzystw gospodarczych, kulturalnych i oświatowych.

— **„Morze".** Ukazał się 7 lipcowy numer miesięcznika „Morze". Pismo to wierne swym założeniom, dąży do uświadomienia społeczeństwa co do ważności zagadnień związanych z Handlem Aktywnym i Polską Marynarką Handlową. Zeszyt obecnie ilustrowany zawiera następującą treść: Jak się przedstawia obecnie dostęp Polski do morza—dar G. Chrzanowskiego. Dżonki—wiersz B. Rychlińskiego. Warunki rozwoju dróg wodnych—inż. F. Fillingera. W sprawie statków dla polskiej żeglugi morskiej—S. Steckiego. O Władysławie Sliwińskim (maryniści polscy)—Szczęsnego Rutkowskiego. Istota dążeń niemieckich. Egzaminy w Szkole Morskiej w Tczewie. Z Politechniki Gdańskiej. Łodzią żaglową z Danji do Polski. Sprawozdanie z Tygodnia Bandery. Okładka barwna pendzla Franciszka Siedleckiego.

**Składajcie ofiary na L. O. P. P.**

— **„Świat Kobiecy" № 14-ty** przynosi 50 modeli sukien i płaszczy, List z Paryża o modzie, Wystawa dekoracyjna w Paryżu, Selma Lagorlaf, Małżeństwo w Chinach, Pani domu a konwersacja, Humpa-Humpa, Teatry warszawskie i krakowskie, d.c. powieści „Bez czego żyć nie można", Ostatnia przeprowadzka (nowelka), Kurs szycia i kroju, wzory robót ręcznych, Dobra Gospodyni (przepisy i porady w kwestjach dom. i gosp.) i t.d. Do każdego numeru dołączony arkusz wzorów robót ręcznych.

# ZE ZDROJOWISK

(kor. własna).

**SOLEC ZDRÓJ** ziemia Kielecka.

Po długotrwałej ulewie i pławienia się w błocie, łaskawe Niebiosa udzieliły nam pogodę, która w całej swej krasie płomieni słonecznych nam przyświeca torując drogę kuracjuszom dla odzyskania zdrowia. Mało reklamowany Solec, posiada cenny skarb w swym źródle siarczano słonym jak kępiele mułowe siarczane, znakomicie działają na reumatyzm, atretyzm, dolegliwości żołądka i ischias, nie mający równego w kraju. Właściciel Zakładu inż. Daniewski dokłada wszelkich starań ku zadowoleniu kuracjuszów. Hotel, pensjonat, domy z nowoczesnym urządzeniem i wygodami. Zakład kąpielowy z europeizowany przez wspaniały Hool muzyczny, gdzie podczas kąpieli koncertuje świetny zespół Filharmonji dla pocieszenia chorych na bóle fizyczne, moralne i braki gotówki.

Pobyt w Solcu staje się bardzo przyjemnym, bogato uposażony w piękno natury zbawiennie działa na uspokojenie nerwów wzmacniając je do dalszych starć ideowych i poglądów obecnego ustroju świata. Znamienną cechą Solca stanowi harmonijne współżycie. Publiczność składa się z inteligencji, niema dysonansu, panuje bezpartyjna zgoda. Koncerty, dancingi i teatry dopełniają całości.

E. Gr. (Kaliszanka).

# Urzędnicy państwowi skarzą się.

Szerokie rzeszę państwowych pracowników cywilnych ze zdumieniem dowiadują się, że rząd przyznał oficerom i sędziom jednorazowy zasiłek w wysokości około 50 proc. obecnych poborów. Nie ulega wątpliwości, że obecne położenie materjalne oficerów i sędziów jest nie do pozazdroszczenia, nie mniej jednak musimy stwierdzić, że w daleko gorszem położeniu znajdują się znacznie od nich gorzej uposażeni państwowi urzędnicy cywilni, których w odrodzonej Polsce uznano za wskazane zepchnąć na szary koniec i uczynić z nich poprostu „parjasów". Dowodów na poparcie tego ciężkiego oskarżenia rządu przytoczyć możemy bez liku. I tak przed wojną w b. państwach zaborczych urzędnik cywilny, sędzia, oficer o jednakiem wykształceniu mieli niemal równe pobory, a nauczyciele nawet niższe, niż urzędnicy administracyjni. Dziś wszyscy wymienieni pracownicy posunęli się naprzód, tylko jedyna administracja pozostała w tyle. Ukoronowaniem tej nieprzychylnej dla wymienionych pracowników państwowej polityki urzędniczej jest ostatnio pominięcie ich przy wypłacie zasiłków, mimo, że właśnie urzędnicy administracyjni jako najgorzej uposażeni, znajdują się w najgorszych stosunkach majątkowych i jeżeli kto, to właśnie oni mieli prawo żądać od rządu doraźnej pomocy w formie jednorazowego zasiłku.

Podobnie sam sposób i system przyznawania dodatków pewnym grupom pracowników z pominięciem innych uważamy za wprost niemoralny i niedopuszczalny. Skutki bowiem „dzikiego" przyznawania zasiłków (zapomóg, remuneracji) są wręcz fatalne, bo wywołują w szerokich masach urzędniczych fermenty, niezadowolenie, rozgoryczenie i sarkanie w przeważnej części usprawiedliwione, bo skoro rząd potrafił znaleźć środki na wypłatę zasiłków dla jednych, nie wolno mu powiedzieć, że ich nie ma na doraźną pomoc dla innych. Dalszym skutkiem jest podkopanie w pracownikach państwowych zaufania do państwa i wiary w sprawiedliwe i bezstronne funkcjonowanie jego naczelnych organów. Co będzie wart taki rozgoryczony pracownik, który w dodatku stracił zaufanie do swych władz naczelnych, nie trzeba mówić.

Dzwonimy na alarm! Czas najwyższy zawrócić z błędnej drogi faworyzowenia i protegowania jednych grup kosztem drugich i choć w części wynagrodzić „parjasom", t.j. pracownikom cywilnym wyrządzone im dotąd krzywdy, a to przez natychmiastowe przyznanie im w ślad za oficerami i sędziami jednorazowego zasiłku w wysokości 50 proc. obecnych poborów.

# ROZKŁAD JAZDY (ważny od 5 czerwca 1925 r).

| № poc. | POCIĄG KURSUJE od | do | Odjazd ze stacji początk. | Przyjazd do KALISZA | Postój | Odjazd z KALISZA | Przyjazd na stację końcową |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 514 | Poznań | Warszawa | 22,30 | 2,27 | 9 | 2,36 | 9,00 |
| 513 | Warszawa | Poznań | 18,50 | 2,38 | 10 | 2,48 | 7,20 |
| 5534 | Ostrów | Kalisz | 17,15 | 17,59 | — | — | — |
| 522 | Ostrów | Łódź | 5,25 | 6,08 | 8 | 6,16 | 9,10 |
| 517 | Warszawa | Leszno | 21,40 | 4,57 | 10 | 5,07 | 8,55 |
| 5535 | Kalisz | Ostrów | — | — | — | 18,15 | 18,59 |
| 5532 | Ostrów | Kalisz | 8,20 | 9,05 | — | — | — |
| 512 | Poznań | Warszawa | 6,05 | 10,17 | 10 | 10,27 | 17,25 |
| 521 | Łódź | Poznań | 7,40 | 10,40 | 8 | 10,48 | 14,48 |
| 5533 | Kalisz | Ostrów | — | — | — | 13,25 | 14,11 |
| 524 | Poznań | Łódź | 11,15 | 15,20 | 8 | 15,28 | 18,30 |
| 511 | Warszawa | Poznań | 8,40 | 15,30 | 10 | 15,40 | 19,35 |
| 5536 | Ostrów | Kalisz | 19,30 | 20,16 | — | — | — |
| 537 | Kalisz | Ostrów | — | — | — | 20,30 | 21,16 |
| 518 | Leszno | Warszawa | 20,20 | 0,13 | 10 | 0,23 | 6,20 |
| 523 | Łódź | Ostrów | 19,40 | 22,29 | 9 | 22,38 | 23,22 |
| 501 | **Warszawa** | **Poznań** | 21,10 | 1,55 | 3 | 1,58 | 4,25 |
| 502 | **Poznań** | **Warszawa** | 1,56 | 4,44 | 2 | 4,46 | 9,20 |
| | | | | Przyjazd do OSTROWA | | Odjazd z OSTROWA | |
| 1402 | **Kraków** | **Gdańsk** | 19,00 | 2,02 | 10 | 2,12 | 9,55 |
| 1406 | **Gdańsk** | **Kraków** | 18,50 | 3,08 | 10 | 3,18 | 10,05 |
| 409 | **Lwów** | **Poznań** | 15,25 | 4,35 | 8 | 4,43 | 6,30 |
| 410 | **Poznań** | **Lwów** | 21,25 | 23,15 | 12 | 23,27 | 12,35 |
| 434 | Poznań | Kraków | 8,40 | 11,51 | 9 | 12,00 | 20,37 |
| 436 | Kraków | Poznań | 10,05 | 19.00 | 10 | 19,10 | 22,00 |
| 440 | Ostrów | Katowice | — | — | — | 21,55 | 3,27 |
| 441 | Katowice | Ostrów | 15,30 | 21,01 | — | — | — |
| 25 | Kępno | Poznań | 4,55 | 6,06 | 24 | 6,30 | 9,30 |
| 26 | Poznań | Kępno | 15,45 | 18,51 | 17 | 19,08 | 20,12 |

**UWAGA**: Stacje drukiem odmiennym: POCIĄGI POSPIESZNE, wszystkie inne pociągi osobowe.



# BIULETYN

**SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU**

**w dn. 28 lipca 1925 r. godz. 7-a rano.**

| | |
|---|---|
| 1) Ciśnienie powietrza | 749.8 mm |
| 2) Kierunek wiatru | W |
| 3) Siła wiatru | 1m/s |
| 4) Stan nieba | Zachm. całk. |
| 5) Wilgot. bezwzględna | 12.4 mm |
| 6) Wilgot. względna | 96% |
| 7) Temp. powietrza | +15°.3 |
| 8) Ilość opadów } z doby ubiegł. całej d. | 6.4 mm |
| 9) Najwyż. temp | +25°.9 |
| 10) Najniż. temp. | +15°.9 |
| 11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm 1 g. p p | +1°.70 |

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.